

Dr hab. **ARKADIUSZ SADOWSKI**
Wydział Ekonomiczno-Społeczny
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

Wykorzystanie potencjału produkcyjnego polskiego rolnictwa szansą przewagi konkurencyjnej i efektywnego gospodarowania

Aby móc prowadzić i rozwijać działalność rolniczą konieczne jest uzyskiwanie przez gospodarstwa rolne nadwyżki ekonomicznej w postaci dochodu. Wartość produkcji musi być więc trwale większa od wysokości ponoszonych na nią kosztów. Produkować więc trzeba efektywnie, do czego niezbędne jest bądź to minimalizowanie nakładów przy założonej wielkości produkcji, bądź to maksymalizowanie efektu produkcyjnego przy określonych nakładach. Nie ma natomiast możliwości manipulowania ceną zbytu, która jest ustalana przez rynek i ma charakter zewnętrzny. Co więcej – jest ona ustalana na poziomie podmiotów najbardziej efektywnych, które są w stanie zaproponować cenę najniższą i jednocześnie „wyjść na swoje”. Aby pozostać na rynku trzeba być jednym z tych najbardziej efektywnych.



Co decyduje o możliwości znalezienia się w tym gronie? Przede wszystkim należy posiadać wiedzę i umiejętności właściwego wykorzystania podstawowych środków produkcji, czyli nawozów, środków ochrony roślin czy pasz. Prowadzona w Polsce na szeroką skalę działalność edukacyjna i doradcza sprzyja wzrostowi takich kompetencji. Poza tym niezbędne jest posiadanie wydajnego kapitału rzeczowego w postaci sprzętu rolniczego oraz budynków i ich wyposażenia. Środki UE pochodzące z dopłat bezpośrednich i PROW przyczyniły się w ostatnich latach do znacznego wzrostu inwestycji w rolnictwie, co zważywszy na duże niedokapitalizowanie sektora, było czynnikiem nie do przecenienia jeśli chodzi o poprawę konkurencyjności.

W rolnictwie niemniej ważne jest jednak posiadanie odpowiedniego areału, decydującego o możliwej skali produkcji. Jako kraj Polska posiada znaczące w skali europejskiej zasoby użytków rolnych. Według danych zawartych w bazie Eurostat jest to ponad 8%, co daje naszemu krajowi piątą pozycję. Zasadniczy problem to rozdrobniona struktura polskiego rolnictwa oraz jego znaczne przestrzenne zróżnicowanie. Jedno i drugie to pokłosie zaszłości historycznych, których przezwyciężenie jest niezbędne dla poprawy konkurencyjności sektora w przyszłych latach. Pomimo poczynionych postępów, średnia powierzchnia polskiego gospodarstwa według danych Eurostat wynosiła w 2013 r. około 10 ha i była o niemal 40% niższa od średniej europejskiej i ponad trzynastokrotnie mniejsze niż w sąsiednich Czechach, gdzie z kolei jest największa w całej UE.

Problem rozdrobnienia można rozpatrywać z punktu widzenia indywidualnego i ogólnospołecznego. Gospodarowanie w oparciu o niewielkie zasoby ziemi, szczególnie przy braku dodatkowych źródeł utrzymania, to niedostatek rodziny rolniczej. Jeśli dodatkowo uwzględnimy, że w Polsce drobne gospodarstwa stanowią zdecydowaną większość, problem ten urasta do rangi społecznej. Ich koncentracja w południowej i wschodniej części kraju negatywnie wpływa też na spójność terytorialną. Co więcej, zagadnienie to ma wymiar nie tylko bytowy, ale wpływa na zdolności konkurencyjne całego sektora. Posiłkując się danymi ogólnoeuropejskiego systemu rachunkowości rolniczej FADN, można zauważyć, że niemal połowa użytków rolnych w Polsce jest we władaniu małych gospodarstw, nieposiadających zdolności do odtwarzania majątku, podczas gdy u naszych sąsiadów z UE jest to mniej niż 10%. Skutkiem tego, że znaczna część ziemi wykorzystywana jest przez podmioty nieinwestujące, efekty produkcyjne są znacznie mniejsze niż w innych krajach członkowskich. Na podstawie danych Eurostat widać, że przeciętny plon zbóż w Polsce jest niższy od średniej europejskiej o ponad 23%, a w stosunku do Niemiec o ponad 40%. Co więcej, rozdrobniona struktura utrudnia pełne wykorzystanie kapitału nabytego ze współfinansowaniem środków UE przez te gospodarstwa, które posiadają zdolności rozwojowe. Oczywiście poprawa struktury obszarowej wymaga stworzenia trwałych i dobrze płatnych miejsc pracy dla tych, którzy odejdą z rolnictwa, co nie jest sprawą łatwą, nawet w warunkach niskiego bezrobocia. Oddalenie od ośrodków miejskich, gdzie podaż miejsc prac jest największa to tylko jeden z problemów. Kierunek ten jest jednak niezbędny, jeśli chce się wydobyć użytkowników małych gospodarstw z niedostatku, a większym podmiotom dać szansę na rozwój i poprawę pozycji konkurencyjnej.

Nie należy jednak zapominać o wspieraniu alternatywnych form działalności rolniczej, które mogą poprawić wyniki ekonomiczne zarówno małych jak i dużych podmiotów. Wspomnieć tu można chociażby drobne przetwórstwo i wytwarzanie gotowych, wysokojakościowych produktów spożywczych czy agroturystykę. Przede wszystkim jednak należy umożliwić dalsze umacnianie się grupy kilkuset tysięcy silnych, rodzinnych gospodarstw, prowadzonych przez przygotowanych fachowo użytkowników, zdolnych do inwestowania i prowadzenia efektywnej i konkurencyjnej produkcji. ■